

Odpocznij (cover) – Magdalena Zawadzka

Do lat do kantoru do kas
I czas który pędzi jak wariat
W tym zgiełku zabrakło nam pauz
A życie to nie jest piekarnia
Potrzebny nam czas oraz przestrzeń
I oddech czyjś bliski w noc grzeszną
Na niebie po burzach i wietrze
Zachodzi czerwone słońeczko
Odpocznij, odpocznij kochanko i żono
W łagodnym pejzażu po boju
By wreszcie, by wreszcie odzyskać straconą
Tę siłę, tę siłę spokoju Odpocznij
Już dość masz tych napięć, tych słów
Rzucanych kamieniem z ekranu
Już dość gadających masz głów
Wyborców stawianych pod ścianą
Wieczorem niech będą wieczory
A rankiem niech ranek się srebrzy
Niech w głowie nie szumią Te spory
Kto większy, silniejszy, mądrzejszy
Odpocznij, odpocznij kochanko i żono
W łagodnym pejzażu po boju
By wreszcie, by wreszcie odzyskać straconą
Tę siłę, tę siłę spokoju Odpocznij
Gdy zgasł jupiterów już blask
Łagodnie się sączy świec światło
Odpocząć, zanurzyć się czas
W Tę Naszą najmniejszą prywatność
Tej ciszy cudownej nam trzeba
Gdy słysząc, że z kranów coś siąpi
Pod oknem Wam życzę Romea
Co przyniósł dojrzałe poziomki
Odpocznij, odpocznij kochanko i żono
W łagodnym pejzażu po- boju
By wreszcie, by wreszcie odzyskać straconą
Tę siłę, tę siłę spokoju Odpocznij

Odpocznij, odpocznij kochanko i żono
W łagodnym pejzażu po boju
By wreszcie, by wreszcie odzyskać straconą
Tę siłę, tę siłę spokoju
Ach śpij Kochanie
Jeśli gwiazdkę z nieba chcesz dostaniesz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych